

Sygn. akt I ACa 725/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Waldemar Kryślak (spr.)
Sędziowie:	SA Ewa Staniszevska SA Marek Górecki
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna

z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 30 maja 2012 r., sygn. akt I C 921/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

SSA Ewa Staniszevska SSA Waldemar Kryślak SSA Marek Górecki

Sygn. akt I ACa 725/12

UZASADNIENIE

Powódka M. G. domagała się zasądzenia od pozwanego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku komunikacyjnego sumy 280.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 8 grudnia 2007r., a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń na przyszłość oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W zaskarżonym wyroku z dnia 30 maja 2012r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki żadaną sumę 280.000 zł. zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami jednak od dnia 12 maja 2011r., w pozostałym zaś zakresie powództwo oddalił oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił w motywach rozstrzygnięcia, że w dniu 28 września 2007r. powódka była pasażerką samochodu, który prowadziła I. C.. W S., w porze dziennej, po wykonaniu manewru wyprzedzania kolumny samochodów, kierująca pojazdem zjechała na prawe pobocze do rowu, uderzając nim w dwa drzewa i płot posesji. W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosła pasażerka pojazdu A. G., a kierująca nim I. C. została przewieziona do szpitala, gdzie zmarła. Pozostałe pasażerki D. O. i powódka M. G. zostały odwiezione do szpitala.

Sprawczyni wypadku I. C. była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.,

Powódka została przyjęta do szpitala w stanie ogólnym ciężkim. W wypadku doznała licznych obrażeń ciała, wstrząsu urazowego, stłuczenia płata czołowego lewego, złamania trzonu kości udowej prawej, samoistnego odprowadzonego zwichnięcia w stawie kolanowym prawym, stłuczenia płuc, posocznicy, zgniecenia lewego śródreżca, zwichnięcia stawu promieniowo-łokciowego dalszego prawego, złamania lewej kości szczękowej, stłuczenia wątroby, stłuczenia nerki prawej i złamania wyrostków poprzecznych kręgosłupa lędźwiowego po stronie lewej.

Powódka została poddana leczeniu operacyjnemu w zakresie stabilizacji kości udowej i chirurgicznego zaopatrzenia lewej ręki, z częściową amputacją śródreżca oraz z zastosowaniem farmakoterapii. Do dnia 4 października 2007 r. leczono ją na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej, a następnie trafiła na oddział ortopedyczny w stanie średnio-ciężkim. Po stwierdzeniu posocznicy poddano ją terapii antybakteryjnej. Z powodu zaburzeń świadomości była wielokrotnie konsultowana neurologicznie i chirurgicznie, jednak bez wskazań do leczenia operacyjnego. Obrażenia wewnętrzne stawu kolanowego pozostawiono u niej do rekonstrukcji w stanie odroczonej. W szpitalu przebywała do dnia 24 października 2007 r.

Powódką w czasie pobytu w szpitalu opiekowała się jej rodzina. Wymagała ona wówczas całkowitej opieki osób trzecich, nie mogąc wstawać z łóżka, samodzielnie jeść i korzystać z toalety. Odczuwała bardzo silne bóle.

Po zakończeniu hospitalizacji powódka została przetransportowana karetką do domu, gdzie opiekowały się nią matka i siostra, gdy do marca 2008 r. funkcjonowała wyłącznie w pozycji leżącej i nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Z uwagi na ciągle utrzymujące się bardzo silne bóle, zażywała środki przeciwbólowe i uspokajające. W marcu 2008 r. zaczęła wstawać z łóżka, a ogólną sprawność odzyskała we wrześniu 2008 r.

Przez cały czas leczenia powódka pozostawała pod opieką lekarzy neurologa i ortopedy. Z uwagi na zły stan psychiczny, jeszcze w szpitalu rozpoczęła terapię psychologiczną. Od stycznia 2008 r. poddawana była też rehabilitacji. Leczenie operacyjne związane z zespoleniem złamania kości udowej i niestabilnością stawu kolanowego prawego przeszła w(...) Szpitalu (...) w P. w okresie od dnia 4 grudnia 2007 r. do dnia 12 grudnia 2007 r., a leczenie stawu nadgarstkowego prawego w Zespole (...) w T. w okresie od dnia 7 kwietnia 2008 r. do dnia 9 kwietnia 2008 r. W Klinice (...) w S. w okresie od dnia 8 lipca 2008 r. do dnia 9 lipca 2008 r. poddała się leczeniu operacyjnemu uda prawego, a lewej ręki w ZOZ w T. w okresie od dnia 4 sierpnia 2008 r. do dnia 6 sierpnia 2008 r. i od dnia 27 sierpnia 2008 r. do dnia 29 sierpnia 2008 r. W NZOZ (...) w P. w okresie od dnia 8 grudnia 2008 r. do dnia 10 grudnia 2008 r. powódka poddała się zabiegowi stawu kolanowego, a lewej ręki w ZOZ w T. w okresie od dnia 20 maja 2009 r. do dnia 22 maja 2009 r. W szpitalu im. J. S. w P. w dniach od 23 lutego 2010 r. do 1 marca 2010 r. leczono u niej operacyjnie kość udową prawą, a każda kolejna operacja wiązała się z dodatkowym silnym bólem i wywoływała potrzebę wzmożonej rehabilitacji oraz pomocy osób trzecich.

Przed wypadkiem powódka studiowała kognitywistykę. Była osobą inteligentną, ambitną i bardzo dobrze się uczyła. Planowała studia na zagranicznej uczelni w ramach programu studenckiego E.. W przyszłości chciała kontynuować naukę na studiach doktoranckich.

Od 12 roku życia powódka uczęszczała do szkoły baletowej w B.. Tańczyła w balecie i doraźnie występowała w Operze (...) w B.. Należała też do Teatru (...) i brała udział w występach tego teatru w Europie. Była osobą bardzo aktywną, żywiołową, miała szerokie grono znajomych i przyjaciół.

Po wypadku powódka wzięła roczny urlop dziekański. Na studia powróciła w październiku 2008 r. i kontynuowała je z młodszym rocznikiem. Nauka jednak przychodzi jej po wypadku z trudem. Ma trudności z koncentracją i zapamiętywaniem, a w konsekwencji i z napisaniem pracy magisterskiej. Problemy w nauce związane są również ze stanem fizycznym powódki. Odczuwa ona bóle głowy o charakterze rozpierająco – kłującym, bóle nadgarstka prawego, kolana i barku prawego. Inwalidztwo sprawia, że ma trudności z przygotowywaniem posiłków, sprząaniem i innymi pracami domowymi. Przez okres dwóch lat po wypadku z powódką mieszkała jej matka, która cały czas pomagała córce i ją wspierała. Powódka rzadko wychodzi z domu, ma niewielu znajomych. Bardzo przeżyła śmierć koleżanek, które zginęły w wypadku. Jest w złej kondycji psychicznej, występują u niej stany depresyjne. Ma liczne lęki, boi się przyszłości, samotności. Jest osobą nerwową, ma ataki hysterii, wahania nastroju, często wpada w furię. Po wypadku pogorszyły się jej relacje z siostrą. Nie może pogodzić się ze swoją niepełnosprawnością i jej konsekwencjami, z brakiem samodzielności i aktualnym wyglądem.

Powódka do chwili obecnej poddawana jest rehabilitacji trzy razy w tygodniu. Nadal pozostaje pod opieką poradni neurologicznej oraz ortopedycznej - zarówno w związku z leczeniem kończyn górnych, jak i kończyny dolnej. Korzysta też w dalszym ciągu z pomocy psychologa. Ma na ciele liczne blizny skórne, także widoczne blizny oszpecające.

Na chwilę obecną skutkami doznanych przez powódkę obrażeń są zaburzenia neurologiczno-psychiczne o typie encefalopatii po przebytych stłuczeniu płatów czołowych, dysfunkcja lewej ręki znacznego stopnia, ograniczenia ruchomości w prawym stawie nadgarstkowym i stawie kolanowym, wada postawy po przebytych urazach narządów ruchu, blizny pourazowe i po leczeniu chirurgicznym w okolicach głowy i na kończynach. Trwały uszczerbek na zdrowiu, będący konsekwencją doznanych przez nią obrażeń, sięga 83 procent.

Przez pierwsze dwa tygodnie po wypadku cierpienia psychiczne i fizyczne nie były przez powódkę w ogóle odczuwane z uwagi na zastosowaną sedację. W kolejnych 8-10 tygodniach utrzymywały się silne dolegliwości bólowe, które w kolejnych miesiącach następnie stopniowo łagodniały. Dolegliwości bólowe, będące konsekwencją doznanych obrażeń, ciągle się jednak utrzymują i są łagodzone ogólnie dostępnymi lekami przeciwbólowymi, za wyjątkiem okresów pooperacyjnych leczenia, w których następuje nasilenie dolegliwości bólowych na okres 3-4 tygodni.

Proces leczenia lewej ręki powódki nie został zakończony, jednakże rokowania co do pełnego wyleczenia są niepewne. Poza tym stan kliniczny powódki jest utrwalony i nie rokujący poprawy. Stan ten może ulec pogorszeniu z uwagi na możliwość ujawnienia się padaczki pourazowej oraz wcześniejszy rozwój zmian zwyrodnieniowych w prawym stawie kolanowym, a w dalszej konsekwencji zmian wielostawowych. Stan psychiczny powódki, który jest nierozzerwalnie połączony z jej stanem fizycznym, również nie rokuję poprawy.

W piśmie złożonym w dniu 12 marca 2008 r. powódka zażądała od pozwanego zapłaty kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wypadku. W dniu 23 kwietnia 2008 r. pozwany wypłacił powódce kwotę 27.000 zł. na poczet bezspornej sumy zadośćuczynienia, a na podstawie decyzji z dnia 7 sierpnia 2008 r. kwotę kolejnych 6.000 zł. Łącznie pozwany zapłacił powódce kwotę 33.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W kolejnych pismach złożonych pozwanemu w dniach 13 sierpnia 2008 r., 9 października 2008 r., 9 stycznia 2009 r., 1 kwietnia 2009 r. i 28 stycznia 2010 r. pełnomocnik powódki żądał wypłaty dalszej części zadośćuczynienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki znajduje oparcie w art. 445§1 w zw. z art. 444§1 kc, a odpowiedzialność pozwanego wynika z art. 822§1 i 4 kc, art. 9 ust. 1, 19 ust. 1, 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003r. Nr 124 późn. zm.). Pozwany uznał co do zasady odpowiedzialność za skutki wypadku, przyznał i wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia łącznie 33.000 zł. Mając

na uwadze wypracowane w orzecznictwie dyrektywy dotyczące wymiaru zadośćuczynienia, Sąd I instancji ocenił, że kwota 313.000 zł stanowi sumę adekwatną do rozmiaru krzywdy fizycznej i psychicznej powódki. W wyniku wypadku doznała ona licznych i bardzo bolesnych obrażeń. Rozmiar cierpień fizycznych był ogromny, a leczenie miało charakter długotrwały i skomplikowany. Powódka była wielokrotnie hospitalizowana i została poddana łącznie 9 operacjom, z których każda wiązała się z nasileniem dolegliwości bólowych. Od stycznia 2008 r. poddawana jest też rehabilitacji, która była szczególnie wzmożona po każdym zabiegu operacyjnym. Proces jej powrotu do sprawności ruchowej jeszcze się nie zakończył. Trwa leczenie lewej ręki i planowane są jej dalsze operacje. Leczenie powódki, trwające od pięciu lat, jest dla niej w wysokim stopniu uciążliwe i bardzo bolesne.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę trwałość i nieodwracalność skutków wypadku. Powódka ma w zasadzie niesprawną lewą rękę, której dłoń dotknięta jest dysfunkcją, a sprawność prawej ręki również jest w nieznacznym stopniu ograniczona. Ma także trwale niesprawne prawe kolano, ograniczoną ruchomość oraz wady postawy. Cierpi na zaburzenia neurologiczno-psychiczne o typie encefalopatii po przebytych stłuczeniu płatów czołowych. Poziom intelektualnego funkcjonowania powódki odpowiada obecnie jedynie inteligencji przeciętnej. Ma ona liczne blizny szpecące jej ciało. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 83 %. Jest ona osobą niesprawną, a stopień jej kalectwa jest bardzo wysoki. Powyższe przekłada się realnie na jej praktyczne funkcjonowanie. Powódka przez cały czas odczuwa dolegliwości bólowe głowy, prawego nadgarstka, lewego barku, prawego kolana. Jej obecny stan jest utrwalony, nie rokuje poprawy, a jedynie może ulec pogorszeniu.

Wskutek następstw wypadku powódka została zmuszona do całkowitej zmiany trybu życia. Przed wypadkiem studiowała, nauka nie sprawiała jej żadnych problemów i planowała w przyszłości zajęcie się pracą naukową. Nadto była osobą bardzo aktywną, o ponadprzeciętnej sprawności fizycznej, tańczyła w balecie i na zlecenie w Operze (...) w B.. Występowała w grupie teatralnej, również zagranicą. Planowała w przyszłości zająć się również nauczaniem tańca. Była przy tym osobą bardzo towarzyską. Po wypadku została zmuszona do rezygnacji z dotychczasowego, aktywnego trybu życia, nie może już tańczyć. Utraciła możliwość realizacji swoich pasji, zainteresowań, dodatkowego zatrudnienia, zajęcia się w przyszłości zawodowo tym, co sprawiało jej radość i dawało satysfakcję.

Zdaniem Sądu I instancji wraz z zasądzoną zaskarżonym wyrokiem kwotą 280.000 zł. suma zadośćuczynienia uwzględnia całokształt cierpień fizycznych i psychicznych powódki związanych z wypadkiem, które trwają już prawie pięć lat, zakres i skutki doznanego przez nią rozległych obrażeń z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu sięgającym 83%, długotrwałość i bolesność procesu jej leczenia, niekorzystne prognozy co do jej stanu zdrowia na przyszłość, a także okoliczność, że wypadek zmusił powódkę do zmiany planów życiowych i zawodowych, do rezygnacji z pasji, z uprawiania aktywności fizycznej i artystycznej oraz, że doprowadził do utraty przez nią kontaktów towarzyskich.

Rozstrzygnięcie o żądaniu odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia znajdowało prawną podstawę w art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.02.124.1152 z późn. zm.). Powódka po wypłacie jej przez pozwanego przyznanej w postępowaniu likwidacyjnym sumy zadośćuczynienia, ostateczną wysokość żądania z tego tytułu określiła w pozwie, a zatem w ocenie Sądu pierwszej instancji pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem spornej części świadczenia od dnia następnego po doręczeniu mu odpisu pozwu, t.j. od 12 maja 2011 r. i od tej daty żądanie odsetek było uzasadnione.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany domagał się jego zmiany w części przekraczającej 170.000 zł. zasądzonej w wyroku sumy zadośćuczynienia i oddalenia w pozostałej części powództwa w tym zakresie. Zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 445§1 k.c. przez jego błędną wykładnię i określenie sumy zadośćuczynienia w wysokości wykraczającej ponad „odpowiednią sumę” w rozumieniu tego przepisu.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Opierając apelację tylko na zarzucie naruszenia prawa materialnego, skarżący nie zwalczał podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, stąd i Sąd Apelacyjny przyjął ją za własną podstawę orzeczenia odwoławczego (art. 382 k.p.c.).

Na gruncie zaś całokształtu okoliczności konkretnego stanu faktycznego ustalonego w sprawie, zarzut błędnej wykładni przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 445 § 1 k.c., przekonywający nie był. Mieć należało bowiem na względzie, że z uwagi na niewymierność krzywdy podlegającej kompensacie poprzez wypłatę zadośćuczynienia oraz posłużenie się przez ustawodawcę w art. 445 § 1 k.c. właśnie wskazanym przez skarżącego pojęciem niedookreślonym „odpowiedniej sumy”, ustalenie, jaka suma zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. I ugruntowany już jest w orzecznictwie pogląd, że korygowanie określonej przez sąd pierwszej instancji w postępowaniu odwoławczym sumy zadośćuczynienia może być uzasadnione tylko wówczas, gdy po wzięciu pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na jego wysokość, jest ono albo niewspółmiernie wygórowane, albo rażąco niskie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia brał pod uwagę całość okoliczności składających się na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, obejmującej zarówno cierpienia fizyczne, a więc ból, długotrwałość leczenia, inwalidztwo i inne dolegliwości, jak i cierpienia psychiczne wywołane przez negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi i następstwami uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia, wyłączenia z normalnego życia. Rozmiar tych ujemnych przeżyć wynikał z rodzaju i wielości obrażeń, stopnia związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych powódki, ich nasilenia i czasu trwania, stopnia kalectwa, sięgającego 83% trwałego uszczerbku na zdrowiu, nieodwracalnego charakteru następstw wypadku i trwałości skutków doznanych przez nią okaleczeń i zeszpecenia bliznami w bardzo młodym wieku dwudziestu lat. Istotne były również takie okoliczności, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej, konieczność korzystania ze wsparcia osób bliskich, pozbawienie jej możliwości wykorzystania wrodzonego potencjału intelektualnego i sprawności ruchowej niezbędnej do rozwoju uzdolnień tanecznych, a wreszcie i niepomysłne rokowania co do jej stanu zdrowia na przyszłość.

Nie sposób bowiem było umniejszać znaczenia, jakie dla ustalenia rozmiaru krzywdy wywołały zmiany i ograniczenia w dotychczasowym życiu prywatnym i zawodowym powódki, w szczególności jej trwała niezdolność do pracy zawodowej, niemożność wykonywania normalnych, codziennych czynności życiowych. Należy mieć na uwadze, że była ona przed wypadkiem osobą szczególnie sprawną fizycznie i aktywną. Tańczyła w balecie, uczęszczała do szkoły baletowej od dwunastego roku życia i choć doraźnie, to występowała w Operze (...) w B., a z tańcem wiązała też swoje powodzenie w życiu. Tych pasji i zainteresowań już nie zrealizuje w następstwie doznanych obrażeń, a jak wynika z opinii sądowno-lekarskiej rokowania na przyszłość co do jej stanu zdrowia są negatywne, wskazujące na możliwość ujawnienia się padaczki pourazowej oraz wcześniejszy rozwój zmian zwyrodnieniowych w prawym stawie kolanowym, a w dalszej perspektywie zmian wielostawowych. Stan psychiczny powódki, który jest nierozzerwalnie połączony z jej stanem fizycznym, również nie rokuje poprawy. Proces leczenia jej lewej ręki nie został jeszcze zakończony, a przewidywania co do wyników tego leczenia są także niepewne u uwagi na rozległość uszkodzenia śródrezcza i palców. Wzięcia pod uwagę wreszcie wymagało, że w chwili zdarzenia powódka była studentką kognitywistyki, osiągającą bardzo dobre wyniki w nauce i planującą zajęcie się pracą naukową. Z uwagi na spowodowane wypadkiem ograniczenie sprawności intelektualnej, aktualnie jej ogólny poziom funkcjonowania intelektualnego odpowiada inteligencji przeciętnej, co przekłada się na trudności z koncentracją i nauką.

W tych szczególnych okolicznościach nie sposób było przyjąć za skarżącym, by suma zadośćuczynienia określona w łącznej wysokości na kwotę 313.000 zł. była rażąco wygórowana i oczywiście niewspółmierna do doznanej przez powódkę krzywdy, a przez to kolidowała z dotychczasową wykładnią przepisu art. 445 § 1 k.c. Brak zaś uzasadnionych podstaw apelacji prowadził do jej oddalenia (art. 385 k.p.c.), przy oparciu rozstrzygnięcia o zwrocie kosztów postępowania odwoławczego na przepisach art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 98 §§ 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSA Ewa Staniszevska SSA Waldemar Kryślak SSA Marek Górecki